

{ 2 }

Jeśli już coś robisz, rób to dobrze

Zasoby sieci są na tyle szerokie, że każdy może w niej znaleźć to, czego szuka. Jej krytycy z łatwością zyskują potwierdzenie swoich negatywnych opinii, entuzjaści zaś bez kłopotu upewniają się, że świat z nią staje się lepszy. Warto odejść od biegunowych ocen (czyste zło! / samo dobro!) i zastanowić się, jakie cechy odróżniają to medium od wcześniejszych przekazników oraz jak oddziałują na jakość i skuteczność komunikacji.

W miarę rozwoju internetu jego niektóre właściwości, uznawane dawniej za podstawowe, traciły na znaczeniu, tak jak wykorzystanie pisma jako jedyne go sposobu porozumiewania się. Aktualnie coraz większym powodzeniem cieszą się, udostępniane w sieci oraz tworzone na jej potrzeby, materiały graficzne. Obrazy niekiedy zastępują słowa, np. dłoń z opuszczonym lub wzniesionym kciukiem jako wyraz poparcia lub negatywnej oceny. Serwisy zawierające głównie treści wizualne, jak Instagram i YouTube, rozkwitają. Ich popularność nie świadczy jednak o zaniku pisma ani przeniesieniu do internetu



bezpośredniości kontaktu, typowej dla rozmów. Znanego youtubera ogląda i słucha wiele osób. On sam jednak nie widzi swoich odbiorców, co najwyżej czyta ich komentarze i poznaje liczebność na podstawie statystyk prowadzonych przez serwis. Wideorozmowy przebiegają w małym gronie, w komfortowych warunkach przy użyciu szybkiego połączenia sieciowego. Są formą konwersacji rodzin, których członkowie mieszkają w różnych miejscach kraju i świata. Komunikatory wizualne stosuje się również w biznesie (kontakty z klientami, narady zespołów itd.) czy nauce (wykłady na odległość, udział w konferencjach i pracach zespołów badawczych).

W pozostałych sytuacjach pismo wciąż jest głównym środkiem wyrazu. Pozwala na szybkie utworzenie i dostarczenie wiadomości wybranej osobie oraz równoległe prowadzenie niezależnych dialogów z różnymi rozmówcami (poprzez „przeskakiwanie” między oknami komunikatora), co w relacjach twarzą w twarz doprowadzałoby do chaosu i nieporozumień. Dzięki niemu można rozważyć wybrać środki stylistyczne i dopracować wypowiedź przed jej opublikowaniem¹⁰.

Aby zwiększyć siłę wyrazu i uwydatnić najważniejsze słowa, stosuje się różne formy graficznego wyróżnienia – wytłuszczenie, większy rozmiar lub inny krój czcionki, jaskrawe kolory, podkreślenia¹¹.

np.

Firma od marca 2018 r. oficjalnie podniosła stawki dla swoich pracowników o 9,3 proc. w stosunku do kwot z 2017 r. Nie oznacza to, że wszyscy dostaną pensję w wysokości ponad 4 tys. zł. Ale mogą się takowej doczekać po dwóch latach pracy w dyskoncieⁱⁱ.

Podobną funkcję pełni zwielokrotnienie liter i znaków interpunkcyjnych, np. *nie zamknęli WAS????!?!?*. Kumulacja wielkich liter to odpowiednik krzyku, źle widziany, szczególnie gdy dotyczy znacznej części lub całości postu.

ludki – mam pytanie – nowy tu jestem – PYTANIE MA DO GAWIEDZI
 NASEUJĄCE

np.

Witaj.

Widzę że nie ma na naszym forum twoich kolegów, więc raczej ci nie odpowiedzą. Może spróbuj jeszcze raz zadać poprawnie pytanie skierowane do nas. Może pomogę - zacznij zdanie z dużej litery od przywitania i krótkiego przedstawienia się, następnie opisz problem i czekaj na odpowiedź. Nie krzycz na nas pisząc wersalikami [...]iii.

Wielkie litery użyte z umiarem nie budzą zastrzeżeń. Uwypuklają wybrany element, wzmacniają siłę wyrazu lub wskazują na ironiczny wydźwięk.

to przestaje być śmieszne, żeby ludzie masowo korzystali z komunikacji zbiorowej ona musi być PEWNA, bo jak jest tak że może będzie a może nie, to DUUUŻA część wybierze auto, mimo wielu prób ich zniechęcenia spowalnianiem ruchu i ograniczaniem go, Olsztyn przyśpiesza? na równi pochyłej

np.

Może trzeba by z jutra odwołać wszystkie zajęcia w szkołach i uczelniach. bo ma być MINUS PIĘĆ!!!iv.

Zbyt wiele wyróżnień zakłóca czytelność. Gdy prawie wszystko jest uwypuklone, trudno ocenić, co zasługuje na największą uwagę.

¹⁰ Nie mówiąc o tym, że w przypadku komunikacji pisemnej nikt nie musi wiedzieć, że w południe jego rozmówca jest w piżamie i ma wyjątkowo fantastyczne kapcie.

¹¹ Cytaty z wypowiedzi internetowych przytacza się z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

Warto wspomnieć, że w internecie występują mody językowe. Jedną z nich jest *kropka nienawiści*^v jako wzmocnienie (*tak*. potwierdza bardziej niż *tak*, a *do widzenia*. jest definitywnym pożegnaniem) lub sygnał negatywnych emocji i zaprzeczenie dosłownego znaczenia wypowiedzi. *Jest cudownie* wyraża zachwyt, *Jest cudownie*. jego przeciwieństwo, podobnie *nic się nie stało*. lub *nie obraziłem się*. itd. Jeśli wcześniej ktoś nie stawiał kropek na końcu swoich kwestii, to ich użycie przypuszczalnie oznacza coś więcej niż poszanowanie interpunkcji.

np.

- jesteś zła?
- Nie.
- no o co ci chodzi?
- Domyśl się^{vi}.

Modny był również *język pokemonowy*, zwany też *pokemoniastym pismem*¹², wykorzystywany głównie przez nastolatki w ich *BIOgAsKaCh*. Polega na używaniu naprzemiennie liter i znaków klawiaturowych różnej wielkości i kolorów, zastępowaniu liter cyframi oraz kreatywnym „spolszczaniu” anglicyzmów (*sweet* → *słiT*, *niE wRitałam aLe tAkiNgoWałam* → nie pisałam, ale mówiłam) i „anglicyzacji” rodzimych słów (Boże → *BoShE*, czujność → *choojnoshtsch*). Oto przykład tekstu w wersji pokemonowej, zachęcam do prób samodzielnego rozszyfrowania.

OoYCH33 /V4@@\$H :**

0yCH33 n4SH, KTR\$ ff N3by33 ;ppp,
\$fienCH \$3 n4M3, ;** Tffó33 <lol2>,
PSHyYJCH :D KuLOL3sTffÓ <lol> tffÓy333 [JSt słiiiIT ;] ;ppp),
BF_ VóLOL44 TffóJa -0;xxx:>,
J4có ff n00bie, taq i N4 \$i333ml,
HL333p4 n4SHCH33360;> |>0ffSHCHehne66ó |)@yy n4M dySH@yy
;****/
4nD xp XD 007pooSHCH n@M naSH33 :D:D:D:D FFfinjYYy >>;**,

Formą ASCII art są także emotikony, które mają za zadanie doprecyzowanie lub złagodzenie wydźwięku wypowiedzi (*przełań! – przełań ;-)*) i próbę zastąpienia pozasłownych elementów kontaktu, jak wskazuje sama nazwa, głównie oznak emocji. Osoby często posługujące się emotikonami są postrzegane jako sympatyczniejsze i cieszą się większą popularnością w mediach społecznościowych¹⁶. Brak emotikonów sprawia, że teksty wydają się „zimniejsze”, a właściwe odczytanie intencji i nastawienia autora bywa utrudnione.

np.

wracam jutro do pracy, cudownie
wracam jutro do pracy, cudownie :-)
wracam jutro do pracy, cudownie :-).

Emotikony wskazują, czy zdanie wyraża ekscytację, czy przygnębienie, są więc przydatne, lecz nie zawsze. Nie pasują do służbowej korespondencji, w tym z nieznanymi (*Pana reklamacja została odrzucona :-)*) lub osobami, z którymi pozostaje się tylko w oficjalnych zależnościach (*Pani Prezes, przesyłam raport :-)*). Nie należy także przesadzać z ich liczbą: „Każdy może od czasu do czasu użyć emotikona to normalne. Ale jeżeli ktoś nie potrafi napisać jednego zdania bez „XDDD :D <333 :* ;p” to jest to co najmniej podejrzane”^{vii}. Godna polecenia – jak w przypadku większości środków graficznego urozmaicania wypowiedzi – jest zasada umiaru i stosowności. Używaj emotikonów, lecz nie nadużywaj (jeden jest lepszy niż wiele), nie wobec wszystkich i nie w każdej sytuacji¹⁷ (*współczuję straty :-)* (to niedopuszczalna forma kondolencji). Podstawowe odnoszą się radości :-) i smutku :-). Są też formy wieloznaczne, np. znak XD, uznany przez PWN za młodzieżowe słowo roku 2017. Symbolizuje śmiech („to taka minka że żartujesz czy coś”), szyderstwo („hehe jaki dureń, dobre!, coś komuś się nie udało co jest łatwe”), niedosłowność („Dlaczego piszecie, że „xd” to jest po prostu buźka ? W tych czasach nastolatki używają tego jako „zwała” ;d albo jak nie chcemy kogos urazic. np. ty brzydalu xD”), ocenę pozytywną („to jak coś jest qul albo mega fajne!”) albo negatywną („cos jest tak lupie ze az smieszne”)^{viii}.

Coraz powszechniejsze są emoji, czyli piktogramy wyrażające uczucia w formie bardziej zróżnicowanej graficznie (inne kształty, kolory, rodzaje kreski), np. kilkanaście emoji przedstawia postać wzruszającą ramionami, „tradycyjny” emotikon jest jeden: 🙄(ツ)🙄. Emoji dostosowują się do bogactwa rzeczywistości (obrazują różne miejsca, zajęcia, przedmioty¹⁶) oraz poprawności politycznej (ukazują osoby o różnym kolorze skóry). Służą ekspresji i zastępują słowa, np. zamiast życzeń wysłała się grafikę z tortem urodzinowym, prezentem czy bukietem kwiatów. Są formą pisma obrazkowego, uważaną przez niektórych za zapowiedź uniwersalnego języka. To zbyt idealistyczne nastawienie. Wyrażają wiele, ale nie wszystko, np. trudno sobie wyobrazić powszechnie zrozumiałą zapis w emoji pierwszych słów hymnu – „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy”. Także dotychczasowe „tłumaczenia” dzieł literackich są humorystyczne, np. pierwsze zdanie z „Moby Dicka” (a właściwie „Emoji Dicka”¹⁷): „Call me Ishmael” (‘Imię moje: Izmael’), przedstawiono za pomocą obrazków ukazujących mężczyznę z wąsami (zapewne Izmaela) i telefon (*call me* znaczy także ‘zadzwoń’).

W związku z popularnością piktogramów pojawił się nowy zawód – tłumacz emoji^x. Funkcjonują również automatyczne translatory, niestety dalekie od doskonałości. Jeden z nich przetłumaczył *piękny poranek* jako:



1. Emoji
„piękny poranek”^{xi}

¹⁶ Szczegółowe omówienie wyników badań na ten temat można znaleźć tu: <http://researchswinger.org/publications/tchokni14.pdf>.

¹⁷ Meksykańska internautka zyskała niechlubną sławę i miano #LadyFuneral (‘pani pogrzeb’), ponieważ zamieściła w sieci selfie zrobione na pogrzebie, „wzbogacone” emotikonami dziadka i trumny.

¹⁸ Ciekawe zbiory emoji oraz ich analiz zawiera portal: <https://emojipedia.org/>.

Bez znajomości podstawy tłumaczenia równie dobrze można mniemać, że to gwiazda biura, znana też jako mistrzyni pieczętek, albo miłośniczka astronomii mieszkająca nad morzem itd. Tradycjoniści mogą zachować spokój. Emotikony i emoji, niezależnie od ich różnorodności, liczby i jakości graficznej, nie unicestwią naturalnej mowy. Zamiast je potępiać jako formę wtórnego analfabetyzmu i zubożenie języka, warto spojrzeć na nie jako na jego interesujące i wygodne uzupełnienie, wzbogacenie środków wyrazu, pozwalające na doprecyzowanie intencji nadawcy.

Jedną z zalet internetu jako medium jest to, że jego użytkownicy nie muszą decydować: słowa czy obrazy. Wykorzystują linearność i wizualność. Słowa wyrażają reakcję na obrazy, a obrazy na słowa, jak choćby GIF-y (krótkie animacje) jako komentarze, np. oklaski na wieść o czymś sukcesie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by korzystać z nich jednocześnie, tworząc komunikaty multimodalne (inaczej: polisemiotyczne – łączące różne kody), ciekawe dla odbiorcy i skutecznie realizujące zamierzenia nadawcy. W tej kategorii mieszczą się memy, w których połączenie słów i ilustracji daje nowy (zwykle ironiczny) sens, np. wykpienie działań nienawistników¹⁹:

2. Mem „hejt w internecie”^{xii}



Powodzenie memów wskazuje, że także w sieci są wyraźne przejawy tendencji rozwojowych polszczyzny, wśród nich dążenie do ekonomiczności środków językowych, czyli wyrażania maksimum treści przez minimum słów. Zwięzłość bywa wymuszana, np. serwis społecznościowy Twitter publikuje maksymalnie 280-znakowe wpisy, a to i tak podwojenie wcześniejszego limitu. Ograniczenia mają zalety. Zmierzenie do jasności i lakoniczności przez redukcję powtórzeń, nadmiaru przymiotników czy konstrukcji analitycznych (*dokonać sprzedaży* → *sprzedać*, *dzień dzisiejszy* → *dziś*, *moja osoba* → *ja*) jest dobrą szkołą stylu oraz wyrazem szacunku wobec odbiorców i ich ograniczeń czasowych. Facebook dopuszcza posty do 60 tysięcy znaków (prawie trzy razy więcej, niż liczy ta książka od początku do tego miejsca), ale za optymalne uznaje się wpisy od 40 do 150 znaków^{xiii}. Długość tekstu ma znaczenie. Krótkie wypowiedzi chętniej się odczytuje i upowszechnia. Opiniotwórcze i przytaczane w mediach są tweety polityków, nie ich orędzia.

Chcąc wzbudzić i utrzymać zainteresowanie, stosuj brzytwę Ockhama²⁰. To zasada ekonomii myślenia, zgodnie z którą należy dążyć do prostoty i nie mnożyć bytów bez konieczności. Gdy możesz wyrazić coś krótko i zrozumiale lub długo i niejasno, wybierz pierwszy wariant. Czytelnicy będą ci za to wdzięczni. Wielość wiadomości, które współcześnie atakują ludzi głównie za pośrednictwem mediów, sprawia, że aby przyswoić (a właściwie zauważyć) nawet ich małą część, konieczne są ciągła selekcja danych i ocena, które są kluczowe²¹.

¹⁹ O hejterach i innych internetowych „przestępcach komunikacyjnych” zob. rozdz. „Ciemna czy jasna strona mocy? Wybór należy do ciebie”.

²⁰ William Ockham był średniowiecznym filozofem i teologiem.

²¹ Niektórych internautów dotyka FOMO ← *Fear of Missing Out* 'lęk przed pominięciem', czyli obawa przed tym, że jeśli nie będą często sprawdzać wiadomości (oficjalnych i prywatnych), dowiedzą się o czymś ważnym za późno lub nie dowiedzą się wcale. Na stronie: http://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/nalogi/fomo-sprawdz-czy-jestes-uzalezniiony-od-dostepu-do-informacji-test_42859.html zamieszczono test pozwalający określić, czy jest się zagrożonym tą przypadłością.

Rozważania wymagające większego skupienia bywają od razu odrzucane jako strata czasu. Po co się trudzić, skoro łatwo można znaleźć i przyswoić jaśniej przedstawione informacje. W internecie mniej znaczy lepiej. Zmieniają się mechanizmy percepcji, jak określił to badacz sieci, Nicholas Carr: „Kiedyś byłem nurkiem w morzu słów, teraz ślizgam się po ich powierzchni jak na skuterze wodnym”^{xiv}. W bitwie o przyciągnięcie uwagi wygrana wymaga ciekawych treści do przekazania oraz dbałości o przejrzystość i zrozumiałość.

Lekturę ułatwia odpowiednia, przyjazna dla odbiorcy prezentacja tekstu: intrygujący tytuł, uwypuklanie najważniejszych elementów, nagłówki i śródtytuły, podział na akapity lub większe fragmenty oraz efektowne ilustracje. Internauta raczej nie sięgnie po opracowanie zagadnienia udostępnione na kilku podstronach (które trzeba przewinąć, aby poznać ich zawartość²²), jeżeli będzie miał do wyboru minikomentarz, infografikę lub krótki materiał wideo. Nadmiar słów odstręcza odbiorców. Czasem w komentarzu pojawia się krytyczna etykieta *TLTR/TL;DR* ‘*Too Long To Read/Too Long, Didn’t Read*’ – ‘za długie, nie czytać/nie przeczytałem’) lub *TL;DW* ‘*Too Long, Didn’t Watch*’ – ‘za długie, nie oglądałem’. Wbrew pozorom to nie zapowiedź upadku kultury czytania, tylko wynik dostosowania do medium i dążenia do ochrony przed utonięciem w powodzi danych:

Przeglądanie treści w poszukiwaniu tych najbardziej wartościowych nie jest niczym złym. [...] Szczególnie, że TL;DR jest niekiedy wykorzystywane nie w nominalnym tego skrótu znaczeniu ale jako ocena tekstu jako zbyt długiego, rozwlekłego, pełnego wodolejstwa i nie potrafiącego zainteresować czytelnika. Odnoszę wrażenie, że w przypadku przynajmniej części czytelników – chodzi nie o lenistwo ale o potrzebę treści pogłębionych, wartościowych, różniących się od setek innych artykułów, w których możemy przeczytać to samo^{xv}.

Coraz częściej na stronach internetowych, podobnie jak w elektronicznych czytnikach książek, informuje się o szacowanym czasie lektury, co ułatwia decyzję o jej podjęciu lub zaniechaniu.

Oprócz lapidarności wypowiedzi tendencja do oszczędzania wysiłku uczestników aktu komunikacyjnego uwidacznia się również w stosowaniu skrótowców, tworzonych na ogół przez wykorzystanie pierwszych liter wyrazów. Do najpopularniejszych form tego typu zalicza się:

AFAIK 'As Far As I Know' – 'z tego, co mi wiadomo' („Tutaj zresztą AFAIK mamy do czynienia nie z cudownymi dziećmi, lecz ze zwykłym zabiegiem marketingowym”^{xvii}).

ASAP 'As Soon As Possible' – 'tak szybko jak to możliwe' („Chętnie także coś zorganizuję. Najchętniej ASAP”).

BTW 'By The Way' – 'przy okazji', wprowadzenie nowego wątku do rozmowy („BTW parę wpisów do Pana katalogu dodałem już wcześniej”).

DIY 'Do It Yourself' – 'zrób to sam' („Zespół pozostaje niezależny, będąc wiernym etyce DIY”).

FAQ 'Frequently Asked Questions' – 'często zadawane pytania' („Warto by FAQ uencyklopedyczyć i podczepić gdzieś do zaleceń Wikipedii”).

FYI 'For Your Information' – 'do twojej informacji' („FYI: rzeczy kontrowersyjne dyskutujemy na stronach dyskusji, najlepiej spokojnie i bez adpersonów”).

IMHO 'In My Humble Opinion' – 'moim skromnym zdaniem' („Ta część jest IMHO idealna i zasługuje na medal”).

IMO 'In My Opinion' – 'moim zdaniem' („Co mnie to obchodzi? IMO niech się nawzajem pozagryzają”).

LOL 'Laughing Out Loud' – 'głośno się śmiać', wyraża radość, sarkazm („LOL ROFTL. Zaiste powiadam wam, to lepsze niż Monty Python”) lub kpinę („Cechy szczególnie skromność – LOL”) → ROTFL.

²² Podział na kilka części jest jedną z metod ukrywania długości tekstu (a przy okazji zwiększania liczby kliknięć), ale też jego płytkości, np. odpowiedź na pytania: *Jak wygląda dziś X?/Jak X wyglądał dawniej?/Z kim się spotyka?* rozbita na kilka lub kilkanaście odston, składających się z jednego zdania i wielkiego zdjęcia.